

Agencja Nowych Chin demaskuje wykrętne oświadczenie gen. Clarka w sprawie prowokacji Li Syn-mana

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin zamieściła następujący komentarz na temat oświadczenia gen. Clarka w związku ze „zwolnieniem” przez Li Syn-mana jeńców wojennych:

Pod naciskiem opinii publicznej, która potępiała zatrzymanie przez Li Syn-mana 26.000 jeńców wojennych — stwierdza agencja — dowódca naczelny amerykańskich sił zbrojnych w Korei, Mark Clark, złożył 21 czerwca oświadczenie, usiłując rzucić na dowództwo sił zbrojnych USA odpowiedzialność za ten czyn. Clark oświadczył, że cała odpowiedzialność spada na klikę Li Syn-mana. Wynikałoby stąd, że marionetkowe wojsko Li Syn-mana nie znajdują się rzekomo pod dowództwem Clarka. Jednakże w swym liście z 19 czerwca br. do Li Syn-mana Clark stwierdził, że wojska lisymanowskie podlegają jego dowództwu.

Ponieważ marionetkowe wojsko lisymanowskie całkowicie podlega Clarkowi, przeto strona amerykańska w żaden sposób nie może rzucić na siebie odpowiedzialności za zbrodnie klikę lisymanowskiej, pozostającej pod jej kontrolą.

Wszystkie fakty świadczą, że strona amerykańska palnorożowała klikę lisymanowskiej i pozostawiała jej swobodę działania. Korespondenci amerykańskich agencji informacyjnych donosili niejednokrotnie, że gen. Clark od dawna był poinformowany o tym, co zamierza uczynić Li Syn-man.

W swym oświadczeniu Clark był zmuszony przyznać m. in.:

„Oczywiście wiadome było że rząd republiki koreańskiej gotów poczynić jednostronne kroki w kierunku zwolnienia jeńców wojennych. Wiadome było również, że niektóre elementy w rządzie republiki koreańskiej, zarówno prywatnie jak i publicznie wypowiadali się za dokonaniem tego kroku”.

Jednakże Clark nie uczynił nic, aby krokowi temu zapobiec. Czyż nie dowodzi to, że „zwolnienie” przez lisymanowską klikę jeńców wojennych przy cichej zgodzie amerykańskich władz wojskowych — by-

ło w rzeczywistości przymusowym zatrzymaniem jeńców wojennych? — zapytuje agencja.

Należy podkreślić, że podczas gdy Amerykanie zwalają całą odpowiedzialność na klikę lisymanowską — klika ta czyni wszystko, co leży w jej mocy, aby jak najbardziej wybielić Amerykanów.

Według oświadczenia p. o. premiera marionetkowego rządu lisymanowskiego, Bion Jona te, Li Syn-man w swym liście do gen. Clarka z 19 czerwca udzielił „wyjaśnień” dla obalenia rozpowszechnianych w pewnych kołach pogłoszek i podejrzeń, jakoby zwolnienie było zorganizowane na mocy tajnego porozumienia. Jednakże, jak doniósł 20 bm. z Seulu korespondent Associated Press, jeden z bliższych współpracowników Li Syn-mana, zastrzegając tajemnicę swego nazwiska, przyznał, że „zwolnienie przez nas jeńców wojennych nie było aktem jednostronnym”.

Gdy się zwróci uwagę na oświadczenia, pochodzące ze Stanów Zjednoczonych, to obraz będzie jeszcze pełniejszy. Tak np. agencja United Press 19 bm. w doniesieniu z Nowego Jorku stwierdziła otwarcie, że „Li Syn-man zwolnił jeńców, lecz ich nie repatriował. Uczynił on faktycznie w ciągu jednego dnia to, co dowodziwojejsk Narodów Zjednoczonych usiłuje uczynić w ciągu dwóch lat znacznie powolniej i w sposób bardziej legalny”.

Komentarz agencji Associated Press również przyznał 18 czerwca, że Li Syn-man uczynił to, czym groziły Amerykanie w toku rokowań o rozjem, tj. dokonał zwolnienia północno-koreańskich jeńców wojennych.

Dzisiaj — kończy agencja Nowych Chin — skoro Clark potwierdza fakt, że „posiada pełnię władzy nad wszystkimi siłami lisymanowskiej i powietrznymi siłami republiki koreańskiej” i kategorycznie zaprzecza, że zawarł „tajny układ” z kliką lisymanowską — nie ma on żadnych podstaw, aby nie użyć swej władzy w celu spowodowania powrotu wszystkich jeńców wojennych, którzy zostali przymusowo zatrzymani przez klikę Li Syn-mana.

Budżety i plany terenowe wyrazem troski o potrzeby mas pracujących

Sesje powiatowych i miejskich rad narodowych

(f) W ślad za sesjami budżetowymi wojewódzkich rad narodowych, które odbywały się w końcu maja i w I dekadzie bm., zbierają się obecnie dla uchwalenia budżetu i planów gospodarczych swego terenu, na rok bieżący, powiatowe i miejskie rady narodowe. Sesje budżetowe powiatowych i miejskich rad narodowych są poważnym wydarzeniem w życiu terenu, a podjęte na nich uchwały stanowią zasadniczą wytyczną dla całorocznej pracy aktywów rad, ich organów wykonawczych i przedsiębiorstw.

Uczestnicy sesji Powiatowej Rady Narodowej w Pruszczu Gdańskim przedyskutowali wszystkie pozycje wydatków i wpływów budżetu preliminarzowych w tym powiecie w roku bieżącym. W licznych wypowiedziach radni PRN podkreślali, iż nie będą szczeniłem dla pełnej realizacji uchwalonego na sesji budżetu.

Powiat ten, obejmujący terytorialnie znaczną część Żuław i będący zapleczem rolniczym wielkiego zespołu portowego Gdańsk — Gdynia, odgrywa poważną rolę w życiu całego województwa. Charakterystyka to również preliminarzowe w budżecie wydatki na rok bieżący, których kierunek wyznacza dalszy rozwój ekonomiczny powiatu, jak również dalsze podniesienie stopy życiowej jego mieszkańców. M. in. w 40 snów działniach produkcyjnych, na 69 już istniejących w tym powiecie, prowadzone będą duże inwestycje budowlane, obejmujące zarówno zabudowania gospodarcze jak i mieszkalne. Na

dalsze podniesienie wydajności z ha znaczny wpływ będą miały prowadzone w br. roboty wodno-melioracyjne. Obejmują one m. in. podwyższenie i umocnienie wałów przeciwpowodziowych na Żuławach.

Troskę o potrzeby bytowe ludności znamionują m. in. takie pozycje, jak: rozbudowa wodociągów w Nowym Dworze Gdańskim, dzięki czemu produkcja wody w tym mieście wzrośnie o 96 proc. i całkowite zasobki potrzeb ludności; uruchomienie poradni dentystycznej w Sobieszewie oraz przychodni rentgenowskiej w Kolbudach.

W budżecie uchwalonym przez Powiatową Radę Narodową w Stargardzie, woj. szczecińskie, z sum przeznaczoną na rozwój produkcji rolniczej i hodowlanej zmniejszono wydatki m. in. 200 ha gruntów ornych oraz 800 ha łąk i pastwisk. Na terenie powiatu powstanie 5 nowych punktów weterynaryjnych.

W dziedzinie przemysłu drobnego przewiduje się eksploatację surowców naturalnych, występujących na terenie powiatu, takich jak: torf, gliny ceglarskie, wody mineralne i in. Rozbudowana będzie sieć punktów usługowych. Np. w samym Stargardzie powstanie punkt słuarsko-mechaniczny i pogotowie elektryczno-instalacyjne.

Miejska Rada Narodowa w Stalinoogrodzie w preliminarzowych wydatkach swego budżetu, uchwalonego na ostatniej sesji, najpoważniejszy nacisk położyła na te potrzeby ludności, na których najbardziej ciążył za niedbania kapitalistycznej gospodarki. Toż najważniejszą inwestycją Bydgoszczy jest budowa nowej, wielkiej linii tramwajowej „Brda”, której ukończenie powiększy długość bydgoskich linii tramwajowych do 46 km. Tabor tramwajowy w Bydgoszczy zwiększy się w roku bieżący o 40 nowych vozów.

Równie poważne prace dokonane tu zostaną w zakresie gospodarki mieszkaniowej. Z sum budżetu przeznaczonych na ten cel blisko 21 proc. budżetowych mieszkalnych miasta objętych zostanie kapitalnymi remontami. (PAP)

Na cześć Święta 22 Lipca

Załoga Zakładów Chemicznych w Kędzierzynie jeszcze w br. da pierwsze tony nawozów

Załoga jednej z poległych budowli planu 6-letniego — wielkich zakładów chemicznych w Kędzierzynie przyspieszając tempo prac na wszystkich odcinkach budowy, wręcznie jeszcze w br. uruchomi podstawowy zakład — dać rolnictwu pierwsze tony nawozów sztucznych.

Wśród zobowiązań podjętych przez załogę 16 różnych przedsiębiorstw wznoszących kombinat kędzierzyński szczególnie cenne jest postanowienie brygady montażowej Pohna. Brygada ta, zobowiązała się o 9 dni przyspieszyć oddanie do ruchu aparatury oddziału octanu. Pracownicy biur projektowych postanowili 11 dni przed terminem opracować dokumentację techniczną agregatu do spalania gazu i o 11 dni wcześniej zakończyć dokumentację przewodów doprowadzających wodę do wień absorbujących. (PAP)

Meldunki z Dolnego Śląska

Robotnicy budowy jednej z wielkich inwestycji planu 6-letniego na Dolnym Śląsku — kopalni rudy miedzianej „Konrad” i górnicy pierwszych oddziałów tej kopalni, w których rozpoczęto już wydobycie zobowiązali się przyspieszyć tempo budowy i przedterminowo wykonać plany wydobycia rudy.

Realizacja zobowiązań pozwoli m. in. załogom budowy oddać do ruchu wszystkie obojętki pierwszego zespołu urządzeń przerobki mechanicznej na 3 tygodnie przedterminem.

Trzecią zobowiązali załogi Zakładów Chemicznych „Wi-

zyniku realizacji podjętych zobowiązań zostanie przed terminem oddana do użytku wielka piekarnia mechaniczna. Warszawskie Zakłady Elektromontażowe oraz hotel robotniczy na Służewcu. (fg)

Załoga POM w Środzie przeprowadzi koszenie żoń w ciągu 11 dni

Na wezwanie budowniczych huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, pierwsza spośród załóg ośrodków maszynowych odpowiedzialna załoga POM w Środzie w woj. poznańskim. Pracownicy tego ośrodka postanowili przeprowadzić koszenie wszystkich żoń w obsługiwanym przez siebie 36 spól-

W przyszłym roku ruszą wszystkie hale produkcyjne FSO na Żeraniu

Budowa Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu — wkracza obecnie w końcowy etap: już w przyszłym roku rozpocznie pracę wszystkie hale produkcyjne.

W końcu kwietnia br. przekazano przedterminowo do użytku wielką halę mechaniczną, w której przede wszystkim produkować się będzie silniki samochodów M-20 „Warszawa”. Przedterminowo wykonanie hal pozwoliło na znaczne przyspieszenie montażu maszyn i urządzeń, tak że już obecnie wydział silników produkuje niektóre ich części. Kilka dni temu uruchomiono w tym wydziale linię automatyczną, czyli zespół zautomatyzowanych maszyn do obróbki korpusów sil-

ników, w tym także chłodnicę, w której przed wykonaniem wykonano już 1000 sztuk. (PAP)

Wszystkie wysiłki załóg budowlanej i produkcyjnej FSO zmierzają do tego, by w przyszłym roku mogła ruszyć na Żeraniu całkowita produkcja samochodów M-20 „Warszawa”, które obecnie są tylko montowane. Załoga chce się dobrze przygotować do realizacji zadań postawionych przed nią przez plan 6-letni — zadań, które przewidują wyprodukowanie w 1955 r. 12 tys. samochodów osobowych. (PAP)

Wszystkie wysiłki załóg budowlanej i produkcyjnej FSO zmierzają do tego, by w przyszłym roku mogła ruszyć na Żeraniu całkowita produkcja samochodów M-20 „Warszawa”, które obecnie są tylko montowane. Załoga chce się dobrze przygotować do realizacji zadań postawionych przed nią przez plan 6-letni — zadań, które przewidują wyprodukowanie w 1955 r. 12 tys. samochodów osobowych. (PAP)

Wszystkie wysiłki załóg budowlanej i produkcyjnej FSO zmierzają do tego, by w przyszłym roku mogła ruszyć na Żeraniu całkowita produkcja samochodów M-20 „Warszawa”, które obecnie są tylko montowane. Załoga chce się dobrze przygotować do realizacji zadań postawionych przed nią przez plan 6-letni — zadań, które przewidują wyprodukowanie w 1955 r. 12 tys. samochodów osobowych. (PAP)

M/S „NOWA HUTA“ SŁAWI NIE TYLKO NOWĄ HUTĘ

(KORRESPONDENCJA WLASNA „TRYBUNY LUDU“ Z GDANSKA)

„Nowa Huta”. Co znacza te słowa? — pytali naszych marynarzy — wskazując na dziób statku — cejniocy kulisi i chińscy robotnicy portowi. Pwtania te zadawano wszędzie, dokąd zainal smukły, nowoczesny polski motorowiec.

A nasi marynarze opowiadali o tym, jak to na podkrakowskich bloniach rano wznoszony trudem całego narodu, połączony kombinat, duma i radość całego kraju, symbol nowej epoki.

Ale nie tylko nazwa statku reprezentuje nowe życie naszej wolnej Ojczyzny — mówili marynarze. Symbolem tego życia jest sam statek, wybudowany przez polskich robotników, inżynierów, techników i naukowców.

Aby wyjaśnić źródła swej dumy tłumaczył: „Przed wojną, gdy u nas rządziła kapitalista, nie istniał w Polsce przemysł okrętowy. Dziś, kiedy gospodarka lud, produkcja statków wzrasta z miesiąca na miesiąc. Pomagają nam radzieccy przyjaciele”.

Ze szczerym entuzjazmem i podziwem powitano „Nową Hutę” w portach Chińskiej Republiki Ludowej. W świetlicy statku zboczył można ofiarować Polakom piękny, czerwono-żółty jedwabny proporczyk pamiątkowy z napisem w języku chińskim i polskim: „Pierwszemu statkowi wybudowanemu w Polsce, który zainal do portu chińskiego. Pogłębiajmy przyjaźń między narodami Polski i Chin”.

Bosman Stachyra jest starym marynarzem. Pływał już na niejednym statku. Na „Nową Hutę” zgłosił się sam. Przed wyjściem jej w pierwszy raz kilka miesięcy pracował z innymi marynarzami w Stoczni Gdańskiej nad wykończeniem tego statku.

Duma i wdzięczność dla gdańskich stoczniowców dlaży w słowach każdego marynarza M/S „Nowa Huta”. W dniach 31 stycznia — 3 lutego, gdy statek szedł przez Morze Północne, szalał wściekły huragan.

„Nowa Huta” dzięki wspania-

Po zdrowie i siły do nauki



Kończy się rok szkolny. Po zastłozony wypocznok wyjeżdża na kolonie dziatwa i młodzież szkolna. Na zdjęciu: dzieci szkolne na wczasach w Rymanowie. Foto A. Nowostelski

Pierwszy występ zespołu pieśni i tańca Koreańskiej Armii Ludowej

Towarzysz Bierut obecny na występie

Ludność stolicy gorąco wita artystów koreańskich

(f) W dniu 23 bm. w hali Gwardii — wypełnionej do ostatniego miejsca — odbył się pierwszy, uroczysty występ zespołu pieśni i tańca Koreańskiej Armii Ludowej.

Na występ przybył Przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut.

Przybyli również członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele stronnictwa politycznych, Wojska Polskiego, organizacji społecznych i świata artystycznego stolicy.

Obecny był ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Coj Ir w towarzystwie członków ambasady.

Na występ przybyli członkowie korpusu dyplomatycznego.

Ukazanie się na estradzie 170-osobowego zespołu powitano burliwą owacją. W imieniu społeczeństwa polskiego w serdecznych słowach powitał artystów koreańskich wiceprezes Zw. Kompozytorów Polskich Z. Mycielski.

W imieniu zespołu za gorące powitanie podziękował kierownik zespołu — generał Kim Gan. Mówca życzył narodowi polskiemu dalszych sukcesów w walce o pokój i socjalizm. Na zakończenie przemówienia generał Kim Gan wzniósł okrzyk

Już 25 kopalń węgla wykonało plany półroczne

O wykonaniu planów półrocznych doniosło już 30 załóg górniczych, w tym 25 załóg kopalni węgla. W dniu 23 bm. wśród kopalni, których załogi zrealizowały półroczne plany wydobycia węgla znalazły się „Jaworzno”, „Milowice”, „Prezydent” i „Ziemowit”.

Meldunek o wykonaniu zadań I półrocza br. złożył 22 kopalni węgla, w tym 25 załóg. Centralny Zarząd Przemysłu Ceramicznego. Do przedterminowego wykonania planu przyczyniło się przede wszystkim doprowadzenie w zakładach planów odcinkowych do każdego stanowiska roboczego.

Dnia 23 bm. załoga Zakładów Mechanicznych „Ursus” wykonała półroczny plan produkcji traktorów. Do końca bież. miesiąca Zakłady „Ursus” wyprodukują wiele traktorów ponad plan.

Na nowych normach metalowcy

Mikolowa podnieśli wydajność o 15%

Załoga Mikolowskich Zakładów Budowy Maszyn już od 1 czerwca br. pracuje na uporządkowanych normach. Wielu robotników wykorzystując w pełni dzień pracy wysoko obecnie przekracza nowoustanalone normy. Np. w oddziale obróbki mechanicznej, tokarz Jan Siedlaczek oraz współpracownicy z nim Jan Winkler wykonują przeciętnie 200 proc. normy. Wysoko przekraczają nowoustanalone normy również tokarze — Żurek i Pławewski, spawacz Zaleski i wielu innych.

(PAP)

DZIS W NUMERZE:

CELINA KULIK: Na wielkie wody
Flasko awantury obcych najmitów w Berlinie. (Artykuł dziennika „Prawda”).

MARIA KOSTAŃSKA, sekretarz Prezydium DRN Warszawy Praga-Poludnie: Nie tylko karze ale i wychowuje

Z. K.: Koncert przyjaźni i braterswa

Spoleczeństwo NRD potępia faszystowskich prowokatorów i wyraża całkowite zaufanie partii i rządowi

(f) BERLIN (PAP). Masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej zdecydowanie potępiają faszystowskie prowokacje, zorganizowane przez agentów imperialistycznych, oraz wyrażają całkowite zaufanie rządowi i Komitetowi Centralnemu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Robotnicy saskich zakładów obróbki granitu ostro potępili faszystowskich prowokatorów. Hutnicy brandenburscy zwrócili się do wszystkich ludzi pracy z apelem, aby poparli postanicie rządu NRD, nające na celu przywrócenie porządku, oraz aby dopomogli w wyłapaniu faszystowskich prowokatorów.

Robotnicy w Eisesnucie w przeszłości 350 rezolucji i deklaracji wyrażają swe całkowite zaufanie do rządu NRD.

Z Cobus donoszą, że górnicy kopalni węgla brunatnego w zagłębieniu Seiftenberg, wyrażają całkowite poparcie dla rządu i potępiają faszystowską prowokację, zobowiązali się przez osiągnięcie nowych sukcesów produkcyjnych przyczynić się do umocnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Pracownicy chłopstwa w przeważającej większości gmin w NRD w licznych pismach i re-

zolucjach wyraża również swe pełne poparcie dla poczynań rządu NRD.

Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej aktywnie pomaga w demaskowaniu, i w ujawnianiu szpiegów, dywersantów i wicherzycieli — płatnych agentów imperialistycznego wywiadu. W Erfurcie, dzięki pomocy mieszkańców, aresztowano 4 agentów. W okręgu Gera większość prowokatorów ujęta została również przy pomocy ludności. W miejscowości Brüssow (w okręgu Pasewald) kolejarze wydali policji schwytanego prowokatora, który namawiał robotników do zorganizowania strajku.

Robotnicy NRD, dając godną odpowiedź faszystowskim prowokatorom, podejmują zobowiązania produkcyjne. Załoga zakładów samochodowych w Zwickau podjęła przeszło 100 kolektywnych i indywidualnych zobowiązań produkcyjnych. Manifestując swe zaufanie do partii klasy robotniczej, która przewodzi ludności NRD w walce o zjednoczenie Niemiec, 24 przedowników pracy zwrócili się z prośbą o przyjęcie ich do SED.

9 września br. otwarte będą Międzynarodowe Targi w Lipsku, na których powierzchnia zajęta przez pawilony polskie wyniesie ok. 1.700 m².

Poza tym weźmiemy w br. udział w międzynarodowych targach w Sztokholmie (22 sierpnia — 6 września), Wiedniu (6 — 13 września) i po raz pierwszy w Izmirze w Turcji w okresie od 20 sierpnia do 20 września br. Udział Polski w tych targach będzie wyrazem stałej gotowości naszego kraju do rozszerzania wymiany towarowej ze wszystkimi krajami na zasadach wzajemnych korzyści.

Udział Polski w tegorocznych targach międzynarodowych

Tegoroczny udział Polski w międzynarodowych targach i wystawach gospodarczych jest szczególnie duży. Największą tego rodzaju imprezą będzie pierwsza polska wystawa gospodarcza w Chinach. Wystawa otwarta będzie 30. IX br. w Pekinie, a pod koniec br. zostanie przeniesiona do Szanghaju.

W dniach 9 — 25 maja br. Polska brała udział w targach w Paryżu. Pawilon polski, w którym wystawiono nasze obrabarki, maszyny i urządzenia górnicze, wyrobry przemysłu metalowego i lekkiego oraz produkty rolno-spożywcze, cieszył się dużym powodzeniem. W okresie od 30 sierpnia do

(PAP)

R. DOBRZYNSKI

Oświadczenie KC SED o sytuacji i najbliższych zadaniach partii

(f) BERLIN (PAP). Jak po- daje agencja ADN, Komitet Centralny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności na ple- num odbyłym 21 czerwca 1953 roku omówił sytuację w Nie- mieckiej Republice Demokra- tycznej i powziął uchwałę, która głosi:

I. Rozwój wydarzeń

Wydarzenia w Niemieckiej Republice Demokratycznej są bezpośrednio związane z sytuacją międzynarodową i narodo- wą. Decydującą cechą charakte- rystyczną sytuacji międzynaro- dowej jest potężny rozwój sił światowego obozu pokoju w ciągu ostatnich miesięcy. Korea znajduje się w przededniu rozejmu. We Włoszech lud od- ośmił wielkie zwycięstwo nad reakcją. W Anglii i Francji w- zrosta opór przeciwko udziałowi w amerykańskiej polityce wojny. W Niemczech zachod- nych potęgą się ruch patriotycz- ny na rzecz zjednoczenia Niemiec. Z inicjatywy Światowe- go Obozu Pokoju rozpoczyna się ograniczający cały świat ruch narodowy na rzecz rozwiązania wszystkich spornych proble- mów w drodze pokojowych ro- kowań. W każdym kraju wy- raznie wzrasta wpływ po- kójowej polityki Związku Ra- dzieckiego, Chin, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i in- nych krajów Światowego Obo- zu Pokoju, gdyż polityka ta całkowicie odpowiada intere- som narodów.

Amerkańscy i niemieccy podżegacze wojenny znaleźli się wskutek tego w ciężkiej sy- tuacji. Widzą oni, iż plany ich zalamują się. Trzecia wojna światowa, którą usiłują jak najszybciej rozpaść, odsuwa się na dalszy plan. Zaniepokojeni, mają się oni awanturnic- kich środków. Jednym z nich jest wyznaczenie na 17 czer- wca, dnia, w którym w Berlinie miał być zadany ciężki cios Niemieckiej Republice Demokra- tycznej.

Jest to próba przerzucenia z przyczółka zachodnio-berliń- skiego na Niemcy potęgi woj- nej, którą narody świata likwidują w Korei. Próba ta nie uda się.

Dlażyc podżegacze wojenny w tych właśnie dniach zde- cydowali się na faszystowski prowokację przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej? Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wydał 11 czer- wca zarządzenia, które dopro- wadzą do dalszego umocnienia Niemieckiej Republiki Demokra- tycznej i w dużej mierze sprzyjać będą walce o zjedno- czenie Niemiec i porozumienie między Niemcami. W celu zde- cydowanego podniesienia stop- ny życiowej mas pracujących, przede wszystkim robotników NRD — stwierdza deklaracja KC SED — rząd powziął szereg uchwał, m. in. w sprawie zwiększenia produkcji artyku- łów konsumpcyjnych, w dziedzi- nie ubezpieczeń społecznych, szkolnictwa oraz złagodzenia przepisów w ruchu międzystre- fowym.

Wpływ uchwał Biura Politycznego i rządu w całym Niemczech jest znacznie trudnił sytuację podżegaczy wojennych i skłonił ich do nat- ychmiastowego sprokowania- nia dawno już przygotowywa- nego „Dnia X”.

Partia i rząd przystąpiły do korekury realizowanej dotych- czas w NRD linii politycznej, linia ta bowiem nie prowadziła do szybkiego podniesienia stop- ny życiowej ludności NRD i nie odpowiadała ogólnoniemiec- kiej walce o jedność i pokój. Biuro Polityczne stwierdziło, że ogólna sytuacja ukazała w no- wym świetle linię polityczną, u- znawaną dotychczas za słuszną. Biuro Polityczne, jako kierow- nictwo partii marksistowsko- leninowskiej, podało do wiado- mości swoje wnioski, wskazało na popolenienie w ubiegłym roku błędy i zaliczo rządowi podję- cie pierwszych kroków w ce- lu naprawienia błędów. Biuro Polityczne zajmowało się już opracowaniem ogólnego planu poprawy warunków bytu ludu pracy w celu przedstawienia go Komitetowi Centralnemu do zatwierdzenia. W tym momen- cie agencja zachodnie zdecy- dowały się na przeprowadzenie „Dnia X”, aby przywrócić za- początkowany zwrot w kierun- ku poprawy warunków bytu w NRD.

O przygotowaniach do „Dnia X” wrogowie ludu mówili ot- warcie. Jakub Kaiser oświad- czył: „Jest możliwe, że Dzień X nastąpi szybciej... Nasze odbiorcze grupy bandytów. Na autostradzie Lipsk — Berlin zatrzymano ciężarówkę z bro- nią przeznaczoną dla nie wy- krytych jeszcze grup. Przek- rącający przechodzi do poważnej akcji sabotażowej. W celu po- nownego ożywienia tej awantu- ry, która spaliła na panewce, pracującą parą szkielety RIAS-u z udziałem Adenauera, Ollenhauera, Kaisera i Reute- ra, którzy osobiście inspirowali bandytów.

II. Obecna sytuacja

W Republice panuje spokój. Praca toczy się normalnie. Wiele prowokatorów zostało aresztowanych. Pozostała część nie osmiela się obecnie wystepo- wać. Ale spokój nie jest jeszcze bynajmniej ostatecznie zapew- niony. Wróg kontynuuje swą kręjącą robotę. Samoloty obe- zycniają na spadkach, jakby to miało miejsce w ubiegłych dniach nad Turynią, nad Sa- chsen-Anhalt itp., zaopatrzone w broń i aparaty nadawczo-

Dają się przy tym zaobserwo- wać zmiany w taktyce przeciw- nika. Pozostaje jeszcze części swej agencji dał on rozkaz u- krycia się i zamaskowania. Jed- nocześnie uprawia on propaga- ndę szeptaną i usiłuje sprowo- kować nowe zamieszki. Wobec tego, że szerokie masy robotni- ków rozumieją obecnie, w jakim celu chciano wykorzystać ich niezadowolone, przeciwnik usi- łuje dokonywać prowokacji na wsi. Podjudza on do sabotażo- wania akcji zaopatrywania ludno-

ści miejskiej, by w ten sposób uzyskać nowy argument dla wy- wolania niezadowolonych wśród robotników.

Dlatego zadanie polega obec- nie na tym, aby pobitego prze- ciwnika rozgromić ostatecznie, bez reszty zlikwidować bandy faszystowskie, własnymi siłami oprzeć porządek na mocnych podstawach oraz zapewnić rea- lizację nowego kursu partii i rządu. Co jest w tym celu ko- nieczne?

III. Nasza partia a klasa robotnicza

Do tego jest potrzebne przede wszystkim, aby te elementy klasy robotniczej, które dały się wprowadzić w błąd przez wro- ga, zostały wyrwane ze stanu zamieszania, aby ci, którzy nie- świadomie i wbrew swej chęci znaleźli się pod wpływami swych zacieklonych wrogów — monopolistycznych kapitalistów i faszystów — wyzwolili się spod tych wpływów, aby przywrócić zostało zaufanie między klasą robotniczą, partią i rządem.

Jak się przedstawia sytuacja obecnie?

Przylagająca większość przedsiębiorstw Republiki nie brała udziału w strajkach. W wielu wypadkach robotnicy wy- pędzili przybływające grupy, które nawoływały do strajku, i kontynuowały pracę. W wielu wypadkach za- łogi spontanicznie podejmowały zobowiązania na rzecz zwiększe- nia produkcji, aby dowiedzieć w ten sposób swej wieności wobec naszej partii i Republiki i powetować straty. Ale w wię- kszych przedsiębiorstwach, w któ- rych odbyły się strajki i w któ- rych kontynuowana jest obec- nie praca, część robotników jest rozgoryczona. Robotnicy ci sa- dzą, że partia i rząd opuścili ich. Nie są oni jeszcze świadomi, że rozgromienie pro- wokacji faszystowskiej jest ko- niecznym warunkiem dla nich, że jest ono podstawą dalszej ich egzy- stencji. Nie rozumieją oni jesz- cze związku między tymi wy- darzeniami, ponieważ widzą oni jedynie swoje lokalne lub też zakładowe postulaty. Prowoka- cja faszystowska nastąpiła z tego właśnie powodu i w tej wła- śnie chwili, gdy rząd wydał szere- gów zarządzeń zmierzających nie tylko do zaspokojenia słusz- nych postulatów mas pracują- cych, lecz również do stworze- nia — i to jest nowym kursem! — takich warunków ży- cia gospodarczego i takich stu- sunków w zakładach pracy i w całej Niemieckiej Republice Demokra- tycznej, które nie pozwo- li, aby po raz drugi słuszne za- dania zostały przeoczone. Robo- tnicy nie rozumieją przede wszystkim, że ich najgorszym wrogiem są wielcy kapitaliści amerykańscy i niemieccy, któ- rzy depcą robotników, wyrzu- cają miliony robotników na bruk, skazują ich na głód i de- moralizują ich, wykorzystując ich żądania dla swoich celów, któ- rzy realizacja niechciany musi doprowadzić do tego, że bez- pieczeństwo i życie robotników w Niemieckiej Republice Demokra- tycznej okazać się zagrożone.

Dla ogromnej większości robo- tników, którzy dali się otumanić przez prowokatorów, stało się to jasne w chwili, gdy zobaczyli, że prowokatorzy podpalili przy pomocy benzyny i fosforu zabudowane wysiłkiem robotni- ków ich kluby, hotele, stołówki — to osiągnięcia zdobyte w po- cie czoła. Nie chcieliśmy tego! — wołali oni. Jesteśmy na błęd- nej drodze!

Chwila obecna wymaga czyn- nów, i partia nie pójdzie na re- kę wrogowi, nie będzie trwonila sił na dysputy, w jaki sposób mogło dojść do takich nieporo- zumień wśród części robotni- ków. Dziś chodzi przede wszyst- kim o czyn. Dlatego też Komitet Centralny oświadcza w tej decydującej chwili jedno tyl- ko: jeżeli masy robotnicze nie rozumieją partii, to winna jest partia, a nie robotnicy!

Wszyscy członkowie i funk- cjonariusze naszej partii powin-

ni z tej zasadniczej tezy wyję- gnąć wniosek o konieczności jak najszybszego rozróżnienia między uczciwymi, troszczącymi się o swe interesy ludźmi pracy, którzy dają czo- łowym posłuch prowokatorom, a samymi prowokatorami. Uczci- wymi robotnikami, którzy chwilo- wo dali się wprowadzić w błąd, nie przestali być wskutek tego ucz- ciwymi robotnikami i winni być traktowani jako tacy. Również uczciwi robotnicy, którzy jesz- cze sobie nie uświadomili swego błędu, nie przestali być tym samym uczciwymi robotnikami, i należą ich jako takich trakto- wać. Właśnie oni potrzebują ob- ecnie największej pomocy i wz- rozumienia ze strony partii, właśnie im jest dziś najbar- dziej potrzebna Niemiecka So- cjalistyczna Partia Jedności, na- jest jeżeli dla nich samych nie- jest to jeszcze jasne. Komitet Centralny oczekuje, że wszyscy członkowie i aktywisci partyjni wykażą obecnie swą dojrzałość i oddanie sprawie żarliwą pra- cą wśród tej właśnie części kla- sy robotniczej.

Komitet Centralny oczekuje jednocześnie, że wszyscy człon- kowie i aktywisci partyjni będą jeszcze ostrzej występowali przeciwko rzeczywistym pro- wokatorom, będą demaskowali ich w oczach ludu pracującego i z- jego pomocą przekazywali wład- mom bezpieczeństwo. Komitet Centralny, zdecydowany bronić żelazną dłońmi interesów robo- tników przed prowokacją fasz- ystowską, zdaje sobie jednocześnie sprawę, że partia musi do- konać zwrotu w swoim podej- ściu do klasy robotniczej i to od dnia dzisiejszego!

Ze zwrot ten jest konieczny, wykazuje postawa wielu funk- cjonariuszy i członków partii w ostatnich dniach. Podczas gdy dziesiątki tysięcy naszych funk- cjonariuszy i członków partii jak najszybciej byli i są związa- ne z masami, inne dziesiątki tysięcy siedzą w swoich biurach, pisząc jakieś tam papiery i wczekując.

Partia w każdej chwili, a w szczególności w takich dniach, winna być z masami! Trzeba koniecznie zmobilizować całą partię do cierpliwego przeko- nywania mas pracujących. Komitet Centralny oczekuje prze- te, że aktywiści na wszystkich szczeblach, aktyw aparatu cen- tralnego, komitetów dzielnicowych i okręgowych, z dniem jutrzejszym pójda do zakładów pracy. We wszystkich zakła- dach przemysłowych powinny być przeprowadzone zebrania partyjne i zebrania załogi, na których nasi aktywiści winni śmiało odpowiadać na pytania robotników i innych ludzi pra- cy oraz podjąć konsekwentną walkę o interesy klasy robotni- czej, o dobrobyt wszystkich lud- zi pracy, o wyjaśnienie i rea- lizowanie nowego kursu, o prze- zwyciężenie niesłusznych po- glądów uczciwych robotników, a jednocześnie walkę przeciw- ko prowokatorom.

Sprawdzaniem powodzenia naszej pracy uświadamiającej będzie podejmowane przez załogi, zgodnie z ich wewnętrznym przekonaniem, uchwały w sprawie poparcia nowego kursu po- lityki partii i rządu oraz zro- zumienie przez nie konieczności aktywnej walki ze wszystkimi jawnymi i zamaskowanymi wrogami.

IV. Najbliższe zadania

Zadanie nikczemne próby inge- renencji ze strony obcych i niemieckich podżegaczy wojennych nie zdołają odwieść Komitetu Centralnego od realizacji no- wego kursu.

Próby te są dla Komitetu Centralnego jedynie dodatko-

wym dowodem słuszności jego stanowiska. Będzie on plano- wo kontynuował realizację no- wego kursu.

Uchwała Biura Politycznego KC z 9 czerwca oraz uchwała rządu z 11 czerwca sprzeczno- wały pierwsze zarządzenia, dyktowane nowym kursem, któ- rego główny cel polega na tym, aby w związku z korekturą pla- nowych zadań w przemyśle ciężkim polepszyć warunki bytu robotników, chłopów, intelli- gencji, rzemieślników i innych pośrednich warstw ludności.

Komitet Centralny SED w oświadczeniu swym ogłasza szereg dalszych zarządzeń zmierzających do realizacji no- wego kursu. Zarządzenia te do- tyczą przede wszystkim uspra- wiania systemu ubezpieczeń społecznych, zwiększenia bud- ownictwa mieszkaniowego dla robotników oraz podniesienia stanu sanitarnego i polepszenia ochrony pracy w przedsiębior- stwach uspołecznionych. I tak, oświadczenie KC SED przewi- duje uchylenie obowiązującej dotychczas zasady, że urlop zdrowotny zaliczano na poczet urlopu wypoczynkowego oraz przywrócenie dobrowolnego u- ubezpieczenia w ramach ubez- pieczeń społecznych. KC SED przewiduje wyasygnowanie do- datkowych kredytów na zwięks- zenie w roku bieżącym bud- ownictwa mieszkaniowego, zwłaszcza w miastach i o- środkach przemysłowych. Od- powiednie wnioski w tej sprawie kierownictwa związków zawodowych za pośrednictwem swych central powinny przesyłać do właściwych ministerstw. 40 milionów marek przeznacza się dodatkowo na rozbudowę w roku 1953 sieci instytucji kultu- ralno - społecznych, jak np. sa- natoriów związkowych, jedno- dniowych domów wypoczynko- wych, przedszkoli i żłobków.

Komitet Centralny zbiera się obecnie w najbliższym czasie, aby — po opracowaniu dalszych niedozwolnych zarząd- żeń — wyczerpująco informo- wać partię i opinię publiczną o wszystkich problemach, zwią- zanych z nowymi zadaniami politycznymi i gospodarczymi. Komitet Centralny już dzisiaj zwraca uwagę na ten podsta- wowy fakt, że inicjatywa partii i rządu, zmierzająca do polep- szenia warunków bytu wszyst- kich warstw ludności, może być pomyślnie zrealizowana tylko w tym wypadku, jeśli masy pracujące, przekonane o konieczności stałego podnoszenia wydajności pracy, jeszcze bar- dziej wzmożą współzawodnie- ctwo, na jeszcze szerszą skalę stosować będą metody nowator- stwa i podnoszą na należyty po- ziom kierownictwo i organizację przedsiębiorstw przemysłu uspołecznionego. Komitet Centralny wita przede z zadowo- leniem uchwały wielu załóg, któ- re wchodziły do wrótnian w- zmożoną pracą znacznych strat produkcyjnych, spowodowa- nych przez zniszczenia i in- cidenty.

Niechaj każdy członek partii, każdy człowiek pracy uświado- mi sobie, że od podniesienia stop- ny życiowej w NRD, od umocnienia naszej demokratycz- nej władzy państwowej, od stworzenia rzeczywiste „ludo- wego państwa na ziemi niemiec-kiej, w której mierze zależy utrzymanie pokoju i osiągnięcie jedności Niemiec.

Adenauer, Ollenhauer, Kai- ser i Reuter prąd wojny. Stąd ich zamachy na nas, stąd prze- kształcanie Niemiec zachodnich w ognisko faszystu i reakcji.

Nasza partia i nasz rząd są za pokojem. Dlatego dążymy do stworzenia wzorowej gospodar- ki pokojowej. Nasz nowy kurs jest najostrożniejszą bronią wszystkich Niemców przeciwko każdej prowokacji wojennej na ziemi niemieckiej.

Do pracy, towarzysze!

Zaostrzymy czujność, spo- tęgimy energię, wzmocnimy dy- scyplinę!

Niech żyje Niemiecka Socja- listyczna Partia Jedności — choraży w walce o pokój, jed- ność i demokrację!

Niech żyje Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, rząd pokoju i pracy!

Niech żyje Prezydent Niemieckiej Republiki Demokra- tycznej, Wilhelm Pieck!

Komitet Centralny oczekuje jednocześnie, że wszyscy człon- kowie i aktywisci partyjni będą jeszcze ostrzej występowali przeciwko rzeczywistym pro- wokatorom, będą demaskowali ich w oczach ludu pracującego i z- jego pomocą przekazywali wład- mom bezpieczeństwo. Komitet Centralny, zdecydowany bronić żelazną dłońmi interesów robo- tników przed prowokacją fasz- ystowską, zdaje sobie jednocześnie sprawę, że partia musi do- konać zwrotu w swoim podej- ściu do klasy robotniczej i to od dnia dzisiejszego!

Komitet Centralny zbiera się obecnie w najbliższym czasie, aby — po opracowaniu dalszych niedozwolnych zarząd- żeń — wyczerpująco informo- wać partię i opinię publiczną o wszystkich problemach, zwią- zanych z nowymi zadaniami politycznymi i gospodarczymi. Komitet Centralny już dzisiaj zwraca uwagę na ten podsta- wowy fakt, że inicjatywa partii i rządu, zmierzająca do polep- szenia warunków bytu wszyst- kich warstw ludności, może być pomyślnie zrealizowana tylko w tym wypadku, jeśli masy pracujące, przekonane o konieczności stałego podnoszenia wydajności pracy, jeszcze bar- dziej wzmożą współzawodnie- ctwo, na jeszcze szerszą skalę stosować będą metody nowator- stwa i podnoszą na należyty po- ziom kierownictwo i organizację przedsiębiorstw przemysłu uspołecznionego. Komitet Centralny wita przede z zadowo- leniem uchwały wielu załóg, któ- re wchodziły do wrótnian w- zmożoną pracą znacznych strat produkcyjnych, spowodowa- nych przez zniszczenia i in- cidenty.

Niechaj każdy członek partii, każdy człowiek pracy uświado- mi sobie, że od podniesienia stop- ny życiowej w NRD, od umocnienia naszej demokratycz- nej władzy państwowej, od stworzenia rzeczywiste „ludo- wego państwa na ziemi niemiec-kiej, w której mierze zależy utrzymanie pokoju i osiągnięcie jedności Niemiec.

Adenauer, Ollenhauer, Kai- ser i Reuter prąd wojny. Stąd ich zamachy na nas, stąd prze- kształcanie Niemiec zachodnich w ognisko faszystu i reakcji.

Nasza partia i nasz rząd są za pokojem. Dlatego dążymy do stworzenia wzorowej gospodar- ki pokojowej. Nasz nowy kurs jest najostrożniejszą bronią wszystkich Niemców przeciwko każdej prowokacji wojennej na ziemi niemieckiej.

Do pracy, towarzysze!

Zaostrzymy czujność, spo- tęgimy energię, wzmocnimy dy- scyplinę!

Niech żyje Niemiecka Socja- listyczna Partia Jedności — choraży w walce o pokój, jed- ność i demokrację!

Niech żyje Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, rząd pokoju i pracy!

Niech żyje Prezydent Niemieckiej Republiki Demokra- tycznej, Wilhelm Pieck!

O zawarcie rozejmu w Korei (W 3 rocznicę napaści na Koreę Ludową)

Dnia 25 czerwca 1950 roku imperializm amerykański przeszedł od słów o agresji do agresji w postaci aktów. W dniu tym — bandy lisymanowskie wtargnęły do Północnej Korei — a w dwa dni później, widząc fiasko swoich maniówek — rzuciły przeciw Korei Ludowej całą swą potęgę Stany Zjednoczone, osłaniając się sztabem ONZ.

Wojna w Korei pokazała imperializm bez maski. Mordowanie kobiet i dzieci, równanie z ziemi miast, wsi, szkół i szpitali, napalm i broń bakteriologiczna — oto metody walki, które miały złamać opór narodu koreańskiego i przynieść zwycięstwo napastnikom. Ale przebieg wojny w Korei udowodnił fiasko wszel- kich koncepcji „wojny za nacisnięciem guzi-ka”, wojny cudzymi rękami. Na polu walki gi- nęli i giną amerykańscy żołnierze. Najpotęż- niejsze państwo imperialistyczne ponosiło w Korei liczne porażki i dotkliwie ciosy, jego armie stoją dziś tam, skąd wybierały się na zdobycze wyprawy trzy lata temu.

Wojna w Korei pokazała, że niepokonany jest naród, który broni swej wolności. Lud koreański, jego armia, ochotnicy chińscy, którzy w Ko- rei bronią bezpieczeństwa swej ojczyzny — przeciwstawili agresorom niezmierną ofiar- ność i bohaterstwo, przeciwstawili nieugiętą wolę obrony słusznej sprawy swej niepodle- głości.

Walka narodu koreańskiego i ochotników chińskich otoczona jest najgłębszą sympatią ca- łej postępowej ludzkości.

Walka przeciw agresji, stanowiącej zagroże- nie pokoiu światowemu — stała się sprawą wszystkich milijonów pokoiu narodów. Położenie kresu tej wojnie stało się przedmiotem nieustan- nych wysiłków Związku Radzieckiego, Chin Lu- dowych, wszystkich krajów obozu pokoju. Z in- icjatyw ZSRR, popartej przez opinię światową, podjęte zostały rokowania o zawarcie rozejmu w Korei. Mimo ciągłych przeszkód, stawianych na drodze do porozumienia przez stronę amery-kańską — konsekwentna postawa strony ludowej, dążącej do pokoju w Korei i rosnący nacisk opinii publicznej całego świata — dopro- wadziły w końcu do uzgodnienia wszystkich kwestii spornych.

Gdy upłynęły przez narody rozejm był już bliski, gdy dzięki polityce sił pokoju pojawiły się symptomy odprężenia międzynarodowego, — wystąpiła na arenę te koła, które hoją się pokoju, których akcje spadały na każdą wieść o pos- tępach rokowań. Prowokacja Li Syn-mana, który wbrew osiągnięciom w Panmunjonie porozumieniu wyprzedził z obozów znaczną ilość jeńców wojennych i wcieli ich do armii połud-

niowo-koreańskiej — jest wyrazem knoawń tych sił, które nie chcą pokoju i czynią wszystko, aby nie dopuścić do odprężenia międzynarodowego. Jest oczywistym faktem, że dowództwo amery-kańskie, któremu całkowicie podlegają mario- netkowe wojska lisymanowskie — ponosi peł- ną odpowiedzialność za tę zbrodniczą prowoka- cję.

Cyniczna próba storpedowania rokowań w Korei, niedopuszczenia do rozejmu i pokojowe- go uregulowania kwestii koreańskiej wywołała powszechne oburzenie na całym świecie. Nawet oficjalni rzecznicy rządów burżuazyjnych po- pili lisymanowską prowokację.

Milijony pokoiu narodów, które z nadzieją i otu- ciałą powitaly oznaki odprężenia międzynarodowe- go, ocenili ostateczne wydarzenia jako ukar- towaną akcję sił wrogich pokojowi.

Dając wyraz woli narodów, uchwalona w Bu- dapeszcie Deklaracja Światowej Rady Pokoju stwierdza: „Rozejm w Korei, poprzedzający za- warcie pokoju, powinien być niezwłocznie pod- pisany na podstawie osiągniętych już porozu- mień”.

Postępy, osiągnięte w czasie rokowań w Ko- rei — unaczynili całemu światu świadomość te- zy, że możliwe jest rozwiązanie drogą różnym wszelkich spornych spraw, nawet tak trudnych jak sprawa koreańska. Jednocześnie — machi- nacje, które miały miejsce w ostatnich dniach unaczyniły narodom potrzebę zdwojenia czujno- ści wobec knoawń tych sił, które nie przebiera- ją w środkach, aby nie dopuścić do odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Przed milijonami pokoiu narodami stoi dziś wielkie zadanie: wzmożenie walki o pokrzyżo- wanie tych prób, o doprowadzenie do zawarcia rozejmu i pokoju w Korei, o doprowadzenie do pokojowego rozwiązania problemu koreański-ego. W tej walce jednoczą się z wszystkimi naroda- mi naród polski, który żywi głęboką miłość i szacunek dla bohaterstwa Korei, który solida- ryzuje się w pełni ze szlachetną walką narodu koreańskiego o wolność, o pokojowe życie.

Naród nasz domaga się położenia kresu zni- szczeniu i cierpieniu, jakie przynosi wojna w Korei. Wraz ze wszystkimi narodami — naród polski żąda natychmiastowego zawarcia rozejmu w Korei na podstawie osiągniętych już po- rozumień.

Droge do osiągnięcia rozejmu i do zagwar- antowania jego realizacji wskazuje pismo Kim Ir- sena i Peng Teh-huaja, z dn. 20 czerwca, dorę- żone stronie przeciwej. Tej droge popierają wszystkie narody. Narody domagają się rozejmu, który stanowiłby poważny krok na drodze odprężenia międzynarodowego, poważny krok na drodze zachowania pokoju i bezpieczeństwa wszystkich narodów.

Protesty we Francji i Włoszech przeciwko zbrodni dokonanej na Rosenberkach

(f) PARYŻ (PAP). — Do ambasady Stanów Zjedno- czonych udały się nowe dele- gacje wielu fabryk parwskich. Marynarze statków rybackich Finisère opuścili flagi do po- łowy masztu na znak żałoby.

„Francuska pomoc ludo- wa” wysłała list z wyrazami solidarności do advokata Blo- cha i do amerykańskiego komi- tetu obrony Rosenbergow. W liście do ambasadora Stanów Zjednoczonych USA w Paryżu Dillona, „Francuska pomoc lu- dowa” stwierdza, że zmobilizo- we wszystkie swe siły do walki o rewizję procesu Rosenber- gów.

WIEN (PAP). Biuro Międ- zynarodowej Federacji byłych uczestników ruchu oporu i wię- niów ofiar faszystu opubliko- wało oświadczenie, potępiające

zbrodnie dokonaną na Rosen- bergach.

RZYM (PAP). 22 bm. we Włoszech odbyły się manifesta- cje ludowe na znak protestu przeciwko straceniu Rosenber- gów. W Mediolanie odbył się wielki wiec, na którym przemaw- iował senator - komunista An- tonio Banti i h. ksiądz Gaggero. Wiece i demonstracje odbyły się również w Turynie i Wenecji.

(f) LONDYN (PAP). Agon- cja Reutersa donosi z Madrasu (Indie), że przed konsulem Stanów Zjednoczonych odbyła się wielka demonstracja. Dem- onstranci protestowali przeciw- ko straceniu małżonków Ro- senbergów oraz wzniesli okrzyk antyimperialistyczne.

Policia zaatakowała brutal- nie demonstrantów, aresztując wielu spośród nich.

Protesty społeczeństwa polskiego

(f) Z różnych stron kraju nadechodzą wiadomości świad- czące o głębokim oburzeniu społeczeństwa polskiego z po- wodu nieinnego mordu dokona- nego na bohaterach wojenni- kach o pokój — małżonkach Rosenberkach.

Chwila ciszy uczciła pamięć bohaterów obrońców pokoju — Juliusza i Ethel Rosenber- gów załoga ZPD im. Rychlińskiego w Łodzi.

Około 25 tys. mieszkańców Gdańska zgromadzonych na placu przy Bramie Oliwskiej dla wysłuchania sprawozdania z Kongresu Kobiet w Kopenha- dzie jedomyślnie podjęło rez- olucję protestującą przeciwko bestialskiemu mordercy. (PAP)

Wyjazd Blanka do USA. Plany przyspieszenia odbudowy neohitlerowskiego Wehrmachtu.

(f) BERLIN (PAP). Z Bonn donoszą, że szef tzw. „urzędu bezpieczeństwa” reżimu hitler- owskiego Theodor Blank, który, jak wiadomo, sprawuje w rząd- zie Adenauera funkcje mini- stra spraw wojskowych, miał się 23 czerwca do Stanów Zjed- noczonych na pokładzie trans- atlantyku „America”.

Jak podaje agencja ADN, ce- lem podróży Blanka jest omówie- nie z przedstawicielami sztabu armii amerykańskiej sprawy szybkiego wzmocnienia najeńskiej armii zachodnio- niemieckiej oraz przyznania jej kie- rowniczej roli w projektowanej „armii europejskiej”.

Blankowi towarzyszy były szef oddziału operacyjnego szta- bu generalnego Hitlera — Adolf Heusinger oraz były pułkownik hitlerowski Luftwaffe — An- nitky, który obecnie jest „eks- pertem do spraw lotniczych” przy urzędzie Blanka.

Przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego NZ potępia prowokację Li Syn-mana

(f) NOWY JORK (PAP). Przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczo- nych Lester Pearson wyosto- wał do Li Syn-mana depeszę, w której stwierdza, że jego po- stępowanie „zagroza pokoiwo- wemu rozwiązaniu problemu koreańskiego”. Lester Pearson podkreśla, że dowodził się z oburzeniem o samowolnym wye- puszczeniu z obozów przez wła- dzę lisymanowskie przeszło 26 tys. jeńców Koreańskiej Ar- mii Ludowej.

W zakończeniu przewodni- czący Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych zwraca uwagę, że postępowanie Li Syn-mana jest niepokojące i że należy do- prowadzić do jego zmiany. „Należy zagrazić tym władzom najostrożniejszymi sankcjami i nawet — jeśli zajdzie potrzeba — usunąć Li Syn-mana z zaj- mowanego przez nim stanowis- ka”.

Kryzys rządowy we Francji trwa

(f) PARYŻ (PAP). 23 bm. wieczorem podano oficjalnie do- wiadomości, że Antoine Pinay zawiadomił prezydenta Republi- ki Auriola, iż nie może przyjąć misji utworzenia nowego gabi- netu.

Barbarzyńskie metody policji Iraku wobec więźniów politycznych

(f) MOSKWA (PAP). Jak do- nosi agencja TASS z Bejrutu, 19 bm. 150 irackich wię- niów politycznych oskarżonych o działalność komunistyczną o- gioszilo strajk głodowy na znak protestu przeciwko przewiezien- niu ich z centralnego więzienia w Bagdadzie do więzienia w mieście Bakuba.

W odpowiedzi na proklamowa- nie strajku przez więźniów policja użyła barbarzyńskich metod terroru, wrzucając do cel granaty z gazami łzawiąco- wymi i strzelając do więźniów.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). — W ko- munikacie ogłoszonym w Phen- janie, dowództwo naczelne Ko- reańskiej Armii Ludowej dno- si, że 23 czerwca trwał na wszystkich frontach obustronny ogień artyleryjski.

W nocy z 21 na 22 czerwca samoloty amerykańskie znów zbombardowały w bestialski sposób Phenian i Sinindzu. Wśród ludności są liczne ofia- ry.

W kilku zdaniach

WYDARZENIA W IRANIE

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu, że w mieście Babul (południowo-wybrzeże mo- rza Kaspijskiego) władze irańskie proklamowały stan wojenny, po- nieważ w mieście tym trwała bez- przerywana zmiaska. 19 czerwca br. na ulicach miasta odbyły się wie- lkie demonstracje mas pracujących. Policja i wojsko zaatakowały mar- szantów, używając broni palnej. Śześc osób zostało zabitych.

14 TOM WIELKIEJ ENCYKLOPEDII RADZIECKIEJ

MOSKWA (PAP). W „Moskwie ukazał się 18 tom Wielkiej Ency- klopedii Radzieckiej (wydanie dru- gie). Znajdują się w niej liczne materiały z historii Kraju Rad. hi- storyczny, filozoficzny i międzynarodowy rudydy resolutywnego”. 18 tom Wielkiej Encyklopedii Ra- dzieckiej zawiera ponadto wiele materiałów z dziedziny ekonomii, historii i geografii różnych krajów świata.

odbiorecze grupy bandytów. Na autostradzie Lipsk — Berlin zatrzymano ciężarówkę z bro- nią przeznaczoną dla nie wy- krytych jeszcze grup. Przek- rącający przechodzi do poważnej akcji sabotażowej. W celu po- nownego ożywienia tej awantu- ry, która spaliła na panewce, pracującą parą szkielety RIAS-u z udziałem Adenauera, Ollenhauera, Kaisera i Reute- ra, którzy osobiście inspirowali bandytów.

Chwila obecna wymaga czyn- nów, i partia nie pójdzie na re- kę wrogowi, nie będzie trwonila sił na dysputy, w jaki sposób mogło dojść do takich nieporo- zumień wśród części robotni- ków. Dziś chodzi przede wszyst- kim o czyn. Dlatego też Komitet Centralny oświadcza w tej decydującej chwili jedno tyl- ko: jeżeli masy robotnicze nie rozumieją partii, to winna jest partia, a nie robotnicy!

Wszyscy członkowie i funk- cjonariusze naszej partii powin-

W Republice panuje spokój. Praca toczy się normalnie. Wiele prowokatorów zostało aresztowanych. Pozostała część nie osmiela się obecnie wystepo- wać. Ale spokój nie jest jeszcze bynajmniej ostatecznie zapew- niony. Wróg kontynuuje swą kręjącą robotę. Samoloty obe- zycniają na spadkach, jakby to miało miejsce w ubiegłych dniach nad Turynią, nad Sa- chsen-Anhalt itp., zaopatrzone w broń i aparaty nadawczo-

W Republice panuje spokój. Praca toczy się normalnie. Wiele prowokatorów zostało aresztowanych. Pozostała część nie osmiela się obecnie wystepo- wać. Ale spokój nie jest jeszcze bynajmniej ostatecznie zapew- niony. Wróg kontynuuje swą kręjącą robotę. Samoloty obe- zycniają na spadkach, jakby to miało miejsce w ubiegłych dniach nad Turynią, nad Sa- chsen-Anhalt itp., zaopatrzone w broń i aparaty nadawczo-

W Republice panuje spokój. Praca toczy się normalnie. Wiele prowokatorów zostało aresztowanych. Pozostała część nie osmiela się obecnie wystepo- wać. Ale spokój nie jest jeszcze bynajmniej ostatecznie zapew- niony. Wróg kontynuuje swą kręjącą robotę. Samoloty obe- zycniają na spadkach, jakby to miało miejsce w ubiegłych dniach nad Turynią, nad Sa- chsen-Anhalt itp., zaopatrzone w broń i aparaty nadawczo-

Wagon-wystawa książki z dziedziny komunikacji

Dotrzeć z książką fachową z dziedziny komunikacji do ponad 60 węzłów kolejowych, pokazać w krótkie kilkunastu dniach Wydawnictw Komunikacyjnych, wysię naprzeciw fachowemu zainteresowaniu pracowników transportu, a przede wszystkim kolejarzy, poprzez spotkania czytelników z organizatorami zanalizować dotychczasowe dorobek Wydawnictw — oto najważniejsze zadania, jakie ma spełnić otwarta dnia 23 bm. wystawa książek fachowej z dziedziny komunikacji.

Cennym pomysłem organizatorów było, że wystawa w całym tego słowa znaczeniu zainteresowaniem czytelników. Urządzono ją bowiem w wagonie, który w ciągu swej trzymiesięcznej marszury objędzie niemal cały kraj. Tzn. sam jeden zastąpi ponad 60 „stacyjnych” wystaw.

W miejscowościach dokąd „zawiezie” wystawa, po jej obejrzeniu będą się odbywały dyskusje, na których kolejarze znajdą sposobność wypowiedzenia się jakichś książek oczekując, jakie są im najbardziej potrzebne.

Lecz wejdźmy do środka.

W pullmanowskim wagonie umieszczono poza szkieletem kilkadziesiąt książek i czasopiśm. Działów jest kilka jak: służba drogowa, służba elektrotechniczna, współzawodniczenie pracy itp.

Większość pozycji, to przytoczone opracowania, bądź też przekłady książek radzieckich. Zagadnień tu wiele. Najlepiej mówią o tym tytuły: „Podrecznik maszynisty”, „Zwrotniczny”, „Planowanie przewozów kolejowych” i wiele innych ciekawych, pożytecznych.

Obok gablot — plansze i hasła. Jedną z nich jest szczególnie wymowna: obrazuje wzrost nakładów wydawnictw komunikacyjnych. Podczas, gdy w 1951 r. wydano 211 tys. egzemplarzy, to plan na rok bieżący przewiduje ponad 713 tysięcy. Znaczący to, że w ciągu trzech lat wydano o nas więcej książek z tej dziedziny, niż w ciągu dwudziestolecia międzywojennego.

Jest w tych tysiącach egzemplarzy wielki ładunek. Uczą one nowoczesnych metod pracy, torują drogę postępowi technicznemu. Wystawa dopomóżce ten cenny ładunek przekazać we właściwe ręce, w ręce melniaków, maszynistów, manewrowych... Zainteresuje ich i zachęci do pogłębiania swej wiedzy o zawodzie, dopomóżce im w pracy.

Odbywamy z dyrektorem Polskich Linii Oceanicznych, tow. Golsynym podróż po mapie. Golsynym podróż po mapie. Golsynym podróż po mapie. Golsynym podróż po mapie.

Wypłynęliśmy na wielkie wody. To nie „hajoro”, jak zwykli mówią o dawnych rejsach na Morzu Bałtyckim czy Śródziemnym dzisiaj ludzie morza.

Dziś nasza najdłuższa linia oceaniczna liczy 12 tysięcy mil morskich. W porównaniu z rejsami przedwojennymi o rozpiętości 400 — 700 mil — to już coś znaczy. Najdalsze rejsy odbywały przed wojną nielecnie statki pasażerskie, wiozące emigrantów do Ameryki Południowej — a i to nie przekraczały one 3.000 mil morskich. Niechlubne to były rejsy — wiozły nudzę polską na jeszcze gorszą roślinność w puszcze Argentyny czy Brazylii. Nie przynosiły jej chwały polskiej banderze — nie sławiły jej imienia w obcych portach.

Dawno to były lata, gdy trzecia część polskiej floty handlowej stała uwiązana do pali w porcie gdynińskim, przez wiele lat nie eksploatowana a obcy armatorzy wzięli polskie towary. I tu dyktował obcy kapitał. Lat nie tak odległe w kalendarzu, ile w pamięci ludzkiej, bo szlak przebrany przez Polskę Marynarkę Handlową mierzył nie kalendarzem, lecz epoką.

Cofnijmy się na chwilę wstecz w poprzednią, przedwojenną epokę polskiej floty handlowej. Wąski był nie tylko dostęp do morza, wąskie i zaplecze gospodarcze — a używając mowy potocznej: nie mieliśmy ani czego ani jak wozić.

Przez próg wielkiego zwycięstwa, wielkich przemian okresu powojennego wstąpiliśmy w nową erę — erę państwa z szerokim morskim wybiegiem w świat. Państwa, o bujnie rosnącym przemysle, państwa, które jak nigdy dotąd buduje flotę i ma tę flotę czymś ladować.

„Wypłynęliśmy na szerokie wody” — uparcie powtarza się ten zwrot z kinkolwiek nie mówić tu na Wybrzeżu. Stawia on żywą arterię gospodarki narodowej nie tylko naszego kraju, ale i krajów dotychczasowej ludowej. Stawia ją dotychczasowej arterii i Ludowych Chin

Poważne znaczenie ma nasza flota w rosnących obrotach handlu zagranicznego. Zwalczając handel ze Związkiem Radzieckim i Chinami.

Wzrost naszej floty handlowej, wzrost jej znaczenia w naszej gospodarce wiąże się ściśle z wzrostem ciężaru gatunkowego handlu zagranicznego w naszym kraju.

Rejs zhożowy

Mówi się o morzu, że sprzyja zapomnieniu. A przecież — nie.

Czy zapomną kiedykolwiek dalekie, głodujące Indie, o naszym statku, który im zboże przywiózł.

Po dziś dzień o rejsie zbożowym, jak go załoga m/s „Prezydent Gottwald” nazywa — opowiada się żywo i to nie tylko na statku, ale w naszych i obcych portach.

Posłuchajmy więc historii rejsu zbożowego. Statek wracał właśnie z dalekiego rejsu do macierzystego portu, do Gdyni. Każdym z załogi ktoś w nim oczekiwał. Żona, dzieci, matka, czy narzeczona. Kalendarze na statku znaczący się liniami skreślonych dni podróży. Już niedaleko, już bliski ojczyzny brzeg i drożdzy ludzie.

Gdy nagle... W Port Saldze nadchodził deszcza — statek zmienia kurs. Kierunek Konstancja. Niewesoły był nastrój załogi — niejednemu mima zrzęda, zaklął pod nosem. Trudno się temu dziwić. Ale to była pierwsza, odruchowa reakcja. Z Konstancy płynęła do Noworosyjska po zboże radzieckie dla głodujących Indii. Dowodztwo statku, organizacja partyjna i agitolozji wyjaśnili załozce znaczenie rejsu. Głodujące Indie czekają na zboże radzieckie, na zboże kraju, który nie pisał o cenę, ale pomógł w potrzebie. I polski marynarz nie ukłął się trudności w dostarczeniu zboża.

A trudności były niemałe. Odbicie dalekiego rejsu wymagało przeglądu maszyny statku. Załoga wykonała go sama, pracując bez wytchnienia dnem i nocą. Po drodze wyskoczyła awaria. Wymagała właściwie postaw statku — ale postój, to opóźnienie dostawy. Wyłączono więc jeden cylinder — dopłynięcie na czterech. Był przedy, byle wcześniej dostarczył chleb głodnym ludzdom.

Pierwszy polski statek wiozący Indiom zboże zdal egzamin.

Zdal egzamin

Wysoko na maszcie m/s „Prezydent Gottwald” powiewa proporzek produkującego statku PMH, statku, który zdobył pierwsze miejsce we współzawodnictwie w I kwartale br. Rozszyfrowuj co znaczy ową pierwsze miejsce, znaczy ono, że załoga zdała egzamin we wzorowym wykonaniu powierzonego zadania, w sprawnym przeprowadzeniu remontów na statku, w oszczędności paliwa, skróceniu postojów w portach.

Sprawnie wykonana praca nabiera w relacji pozorów latwizny. Ludzie mawiają: były trudności, ale umieliśmy je pokonać. Pomyślny jednak nie jest, czasem samozaparcia, zawsze wytrwałości wymaga ich pokonywanie.

Siedzimy w świetlicy m/s Gottwald, ślicznej świetlicy, otulonej w „barwny kreton (takiej świetlicy niesposób zaśmiecić czy zabrudzić), estetycznie umeblowanej Prawdziwe miejsce odpoczynku po pracy. Nasi rozmówcy tow. Władysław Joniec — oficer kulturalno-oswiatowy, młody, wesoly, syn chłopski, motorzysta Tasos. rodem z Aten, syn marynarza i wnuk rybaka z wyspy Chios (mówiący zresztą wcale nieźle po polsku) i młodszy steward Zygmunt Lewandowski z bydgoskiego — i rozmawiamy o statku, o dalekich portach i bliższych sprawach.

Nie trzeba aż wielkich bohaterów czynów jak wyratowanie kanonierki egipskiej w czasie szalejącego sztormu przez „Czecha”, czy najdłuższy rejs „Karpat”. Dzień powszedni na morzu — to też dzień walki — a każdy rejs, to egzamin dojrzałości zawodowej i politycznej załogi. Egzamin tym trudniejszy od tych, które nasi ludzie zdają co dzień w każdym zakątku kraju, że załoga statku jest przecież zdana wyłącznie na swoje siły.

Wysoko na maszcie m/s „Prezydent Gottwald” powiewa proporzek produkującego statku PMH, statku, który zdobył pierwsze miejsce we współzawodnictwie w I kwartale br. Rozszyfrowuj co znaczy ową pierwsze miejsce, znaczy ono, że załoga zdała egzamin we wzorowym wykonaniu powierzonego zadania, w sprawnym przeprowadzeniu remontów na statku, w oszczędności paliwa, skróceniu postojów w portach.

Sprawnie wykonana praca nabiera w relacji pozorów latwizny. Ludzie mawiają: były trudności, ale umieliśmy je pokonać. Pomyślny jednak nie jest, czasem samozaparcia, zawsze wytrwałości wymaga ich pokonywanie.

Siedzimy w świetlicy m/s Gottwald, ślicznej świetlicy, otulonej w „barwny kreton (takiej świetlicy niesposób zaśmiecić czy zabrudzić), estetycznie umeblowanej Prawdziwe miejsce odpoczynku po pracy. Nasi rozmówcy tow. Władysław Joniec — oficer kulturalno-oswiatowy, młody, wesoly, syn chłopski, motorzysta Tasos. rodem z Aten, syn marynarza i wnuk rybaka z wyspy Chios (mówiący zresztą wcale nieźle po polsku) i młodszy steward Zygmunt Lewandowski z bydgoskiego — i rozmawiamy o statku, o dalekich portach i bliższych sprawach.

Nie trzeba aż wielkich bohaterów czynów jak wyratowanie kanonierki egipskiej w czasie szalejącego sztormu przez „Czecha”, czy najdłuższy rejs „Karpat”. Dzień powszedni na morzu — to też dzień walki — a każdy rejs, to egzamin dojrzałości zawodowej i politycznej załogi. Egzamin tym trudniejszy od tych, które nasi ludzie zdają co dzień w każdym zakątku kraju, że załoga statku jest przecież zdana wyłącznie na swoje siły.

Ładunek i zaopatrzenie się tam w słodką wodę na dalszą podróż. Ale okazało się, że ładunku nam w Singapur odmówiono. Załoga stanęła wobec zagadnienia: płynąć do Singapur tylko po słodką wodę — płacić za postój w porcie i inne koszty, tracić czas i cenne dewizy? Czy raczej dopłynąć do celu, oszczędzając wody do minimum. Tu zdała egzamin świadomość polityczna załogi.

Meldunek kapitana Goehela brzmiał: Ograniczyliśmy zużycie wody do 6 ton na dobę (norma 10 ton — red.) ...Do Suezu przybyliśmy zaoszczędzając 4 dni i 7,5 godziny, bez jakiegokolwiek defektów maszyny. Zużycie dzienne wody wynosiło ponad 4 tony.

— Czy nie myślicie się może? — pytam towarzyszy.

— Ależ skąd znowu — walczyliśmy tylko z marnotrawstwem. Dokręcailiśmy szczególnie krany, dbaliśmy o wodę, jak na ładzie dbają o cenny deficytowy metal — oświadcza tow. Joniec. Po to się uczymy, po to czytamy, by zrozumieć co znaczy w naszym kraju „taniej i szybciej” — dodaje.

Uczy się załoga m/s „Prezydent Gottwald” — na statku jest spora biblioteka. Każdy ma też swoje własne ulubione książki.

Co czyta nasz grecki towarzysz? Proszę — jest „Krótki kurs WKP(b)” — wyłożony jemu tylko zrozumiałymi, greckimi literami, ale jest też „Daleko od Moskwy” po polsku, czytane w wolnych godzinach przy wydatnej pomocy słownika polsko-greckiego. Jest i mała książeczka o Belojannisie. Tassos przechwytuje ją jak relikwie, jak nadszedł na przyszłą wolną Ojczyznę. Swoją i Belojannisa.

Niesposób mówić z marynarzami nie zachacząc o obecne porty. Dużo ich znają nasi towarzysze morscy. Znają serdeczne podziwiania chińskiego narodu, niecierpliwego pośpiech indyjskich dokerów, spieszących z wyładunkiem, by cenny chleb trafił szybko w głąb głodnego ładu. Znają odwieczny hamburskich dokerów. Raz po raz powtarzające się pytania: „a jak tam się u was żyje?”. Znają odwieczny wylub bezrobotnych różnych narodowości, słuchających z zapartym tchem opowiadań o kraju, w którym słowo „bezrobocie” żyje tylko we wspomnieniach i... w słowniku. Znają blask wdzięczności w oczach obdarowanych dzieci, czekających w portach na laskawy datek.

Znają też wspaniałe rozmach portów kraju budującego komunizm — szeroki, wesoly uśmiech i otwarte ramiona ludzi radzieckich, zawsze skłonnych pomóc w potrzebie, nauczyli i pokazać i razem się pomścić i zabawić. Serdecznych ludzi.

To oni nauczyli nasze załogi nowych, sprawniejszych metod pracy. Pomagali skracać czas remontów, czas za i wylądunku. Każde z nimi spotkanie — to jakieś nowe doświadczenie.

— Było to w Karaczi — opowiada tow. Jan Nosowski z „Mickiewicza” — spotkaliśmy tam statek radziecki „Karaganda”. Był to parowiec, nasz jest motorowiec. Objeżdżaliśmy więc nawzajem statki. Dzielił się uwagami i doświadczeniami. Mówiliśmy o naszych trudnościach — radzieczcy towarzysze opowiadali jak dawali sobie radę z podobnymi. No, i pokazali nam „Niezapomniany rok 1919”.

— Niezapomniany, to był wspólny wieczór — przyswajająca starszy marynarz Jan Piechulski, syn tkaczki z Pabianic, strasznie dumny z tego, że oglądał te morza południowe, o których tak pięknie pisał Jack London. Czy myślał kiedyś, czytając te książki w ubogiej izbie tkaczki, poganiany przez matkę („gaś światło, bo szkoda”, że je z pokładu białego, ślicznego statku sam zobaczył przemierzyć?

Młodzież Torunia przygotowuje się do IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów

TORUN (Kor. wł.). Na apel Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej pierwszy odpowiedzialny młodzieży robotniczej Toruńskiej Fabryki Wodomierzy i Zegarów, który po raz czwarty zdobył sztafard zwycięstwa we współzawodnictwie międzyzakładowym.

Na masowe, w której wzięła udział cała młodzież, postanowiono pogłębić ruch współzawodnictwa długofalowego, lepiej i szybciej realizować plany produkcyjne i zmocnić walkę o jakość produkcji.

Brigady młodzieżowe, chcąc godnie uczyć i powitać Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, postanowiły jedynomyślnie od dnia 15 czerwca br. przejść na nowe, uporządkowane normy w odlewni fabrycznej.

Aktywność ZMP-owski Toruńskiej Fabryki Wodomierzy zapoznaje członków załogi z dużymi kołami, pływającymi z uporządkowaniem norm.

M. in. młodzieżowcy uruchomili specjalny punkt informacyjny, w którym wyjaśnia się wątpliwości, udziela się informacji o normach i placach.

Młodzież podjęła liczne zobowiązania produkcyjne. I tak:

M. Grochulski, A. Demblecki podniosły wydajność pracy o 10 proc., młody konstruktor R. Majcher wykona rysunki jednego przrządu ponad plan, tow. Świątajski skrócił czas nastawiania maszyn precyzyjnych i pracować będzie bezbrakowo. Brygada ZMP-owska Jabłońskiego zwiększyła wydajność o 15 proc.

W zakładzie powstały dwie nowe brigady młodzieżowe: brygada montażowa im. M. Butczka i im. M. Nowotki, które zobowiązały się pracować bezbrakowo i podnieść produkcję o 10 procent.

Spotkanie delegacji pisarzy litewskich z pisarzami polskimi

(I) Dnia 22 bm. odbyło się w Domu Literatury spotkanie bawiące w Polsce delegacji pisarzy litewskich z pisarzami polskimi i przedstawicielami świata teatralnego.

W przyjęciu wzięli udział m. in.: J. Tuwim, J. Strzykowski, A. Tarn i A. Maliszewski. Świat teatralny stolicy reprezentowali dyr. B. Dąbrowski i prof. B. Korzeniowski.

W czasie spotkania, które cechowała atmosfera niezwykłej serdeczności, wybitny pisarz i poeta litewski A. Venclova, na prośbę polskich kolegow, odczytał parę swych wierszy, z których jeden jest dedykowany Tuwimowi.

Delegacja litewska ofiarowała w darze dla biblioteki Zw. Literatów Polskich księgozbiór, złożony z dzieł literatury litewskiej — klasycznej i współczesnej. (PAP).

Poprawiają się warunki zdrowotne ludności województwa białostockiego

BIAŁYSTOK (Kor. wł.). — W budżecie terenowym woj. białostockiego prelimitowano w tym roku na potrzeby liczone 82 mln. zł, co stanowi 18 proc. wydatków budżetu. Rozwój placówek leczniczych udostępnił ludności pomoc lekarską i podniósł w poważnym stopniu stan zdrowotności.

W wielu wsiach powstały ośrodki zdrowia i izby porodowe.

Ilość lekarzy w porównaniu z rokiem 1945 wzrosła o 100 proc. Białystok uzyskał własną Akademię Medyczną, którą za dwa lata opuszczą pierwsze kadry lekarskie.

Celem uzupełnienia wykwalifikowanego personelu służby

zdrowia uruchomiono w Białymstoku w 1951 r. dwuletnią Szkołę Felczerską, którą w września br. ukończyło około 60 absolwentów. Czynną od kilku lat Szkoła Pielęgniarstwa w ub. roku promowała pierwsze absolwentki.

Duże postępy widoczne są w budownictwie szpitalnym. Powstały nowe szpitale w Białymstoku i Hajnówce, a w br. zostaną oddane do użytku nowe budynki szpitalne w Augustowie i Wysokiem Maz.

W 1938 r. ilość łóżek szpitalnych w województwie wynosiła na 1000 mieszkańców 12,9 w 1952 r. — 33,6.

Spotkanie delegacji pisarzy litewskich z pisarzami polskimi

(I) Dnia 22 bm. odbyło się w Domu Literatury spotkanie bawiące w Polsce delegacji pisarzy litewskich z pisarzami polskimi i przedstawicielami świata teatralnego.

W przyjęciu wzięli udział m. in.: J. Tuwim, J. Strzykowski, A. Tarn i A. Maliszewski. Świat teatralny stolicy reprezentowali dyr. B. Dąbrowski i prof. B. Korzeniowski.

W czasie spotkania, które cechowała atmosfera niezwykłej serdeczności, wybitny pisarz i poeta litewski A. Venclova, na prośbę polskich kolegow, odczytał parę swych wierszy, z których jeden jest dedykowany Tuwimowi.

Delegacja litewska ofiarowała w darze dla biblioteki Zw. Literatów Polskich księgozbiór, złożony z dzieł literatury litewskiej — klasycznej i współczesnej. (PAP).

Fiasko awantury obcych najmitów w Berlinie

W ostatnich dniach szeroka opinia publiczna we wszystkich krajach świata zaalarmowana została doniesieniami o awanturze rozpalonej w Berlinie przez najmitów obcych i prowoakacyjnych poczynaniach klikki Li Syn-mana w Korei południowej. Nie ulega wątpliwości, że między tymi wydarzeniami na różnych kontynentach istnieje nierozdzielny związek. Chodzi o zbrodnicze knowania wrogów pokoju, o knowania tych kół rezygnacyjnych, które boją się pokoju, nie chcą pokoju, czynią wszystko, aby nie dopuścić do odprężenia międzynarodowego.

Prasa reakcyjna USA, Anglii, Niemiec zachodnich i niektórych innych krajów rozpalała w tych dniach szeroką kampanie propagandową, mającą na celu zniekształcenie istotnego sensu wydarzeń, które zaszły 17 czerwca w Berlinie. Te organy prasy dokładają wszelkich wysiłków, aby przeszkodzić szerokim masom w zrozumieniu wydarzeń, a jednocześnie ukryć przed opinią publiczną prowokatorską działalność tych sił, które były inspiratorami i organizatorami zbrodniczej awantury w Berlinie.

Fakty dowodzą, że prowokacja rozpalona 17 czerwca w Berlinie była starannie przygotowywana przez te reakcyjne koła mocarstw zachodnich oraz ich populacjonistów zachodnio-niemieckich, którzy w imię swych egoistycznych, antynarodowych interesów usiłują udaremnić dzieło pokoju, zostrzyć stosunki między krajami, wzniecić w nich między narodami.

Prowokacja w demokratycznym sektorze Berlina jest dziełem tych ludzi, którzy boją się pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, boją się umocnienia demokratycznej siły narodu niemieckiego, którym nienawistnie są sukcesy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Sily wrogie narodowi niemieckiemu, które usadowiły się w zachodnich sektorach Berlina, przeważnie w sektorze amerykańskim, już od dłuższego czasu szykowały się do zakończenia ciosu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Według doniesień pisma zachodnio-niemieckiego „Der Spiegel”, bński minister Kaiser, który jest prawną ręką Adenauera i który osobiście kierował prowokacjami w Berlinie, już w marcu ub. roku chwelił się, że „plan generalny jest, można powiedzieć gotów” i że wyznaczony dzień „nadejdzie prędzej, niż spodziewają się sceptycy”.

Są wszelkie podstawy do przypuszczenia, że angielskie i francuskie władze okupacyjne były również poinformowane o przygotowaniach do zbrodniczej awantury w Berlinie.

Jak wynika z zeznań sprawców zamieszek, zatrzymanych 17 czerwca, przygotowania do prowokacji odbywały się pod bezpośrednim kierownictwem amerykańskich władz wojskowych. Gromady awanturników (faszystowskich koncentrowały się w amerykańskim sektorze Berlina. Oficerowie amerykańscy uzbili bojowkarzy wynajętych za dolary, udzielili im instrukcji, wskazywali im obiekty podpalenia i napaści. Jeden z takich najmitów, Werner Kalowski, zatrzymany w dniu prowokacji, przeczucywał był w składzie licznej bandy faszystowskiej z amerykańskiego do demokratycznego sektora Berlina dla zorganizowania huntu. Zczął on podczas przesłuchania: „Poleciono nam atakować gmachy rządowe, wzniesić obchary, rabować sklepy, napaść na policjantów ludowych i w ogóle występować przeciwko organom władzy, używając również broni”. Usiłując zatrzeć ślady zbrodni organizatorzy prowokacji berlińskiej próbują przedstawić rozruch, do którego doszło w Berlinie 17 czerwca, jako „wyraz uczuć Niem-

ów”. Niech jednak będzie wolno zapytać tych pańców, co wspólnego z „uczuciami Niemców” ma okoliczność, że w chwili, gdy miały rozpocząć się zamieszki, amerykańskie samochody ciężarowe, naładowane butelkami z benzyną do podpalania gmachów, znalazły się nad granicą sektora radzieckiego w Berlinie? Czyż nie w celu podjudzania do buntu za instalowano tam również megafony amerykańskie? Czyż nie w tym samym celu oficerowie amerykańscy znaleźli się w centrum bojówek faszystowskich awanturujących się w wschodnim Berlinie? Czyż to nie samoloty amerykańskie zrzucały nad sektorem demokratycznym przygotowane za pomocą lotki, wywołujące do dalszego zbliżenia pracy w przedsiębiorstwa? Czyż to nie policja amerykańska brała bezpośredni udział w porwaniu wicepremiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Nuschkego?

Organizatorom prowokacji w demokratycznym sektorze Berlina nie uda się zatrzeć śladów. Fakty już znane światowej opinii publicznej i ujawnione w toku badania wydarzeń z dnia 17 czerwca, niezbicie dowodzą, że w dniu tym wrogowie pokoju urządzili na ulicach stolicy Niemiec prowokację na szeroką skalę, wymierzoną przeciwko żywotnym interesom narodu niemieckiego, przeciwko sprawie pokoju na całym świecie.

Okazało się obecnie z całą wyrazistością, że awantura rozpalona przez najmitów obcych w Berlinie była od dawna przygotowywana i była finansowana przez wywiad amerykański z funduszy wysygnowanego już w 1951 r. przez Kongres USA w sumie stu milionów dolarów na działalność dywersyjną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom obzemu demokratycznemu. Właśnie utrzymywani z tych pieni-

ca, że Stany Zjednoczone udzielił Berlinowi zachodniemu (zw. dodatkowej pomocy w sumie 50 milionów dolarów. Oficjalnym celem tych kredytów jest „dalsze umocnienie gospodarki zachodniego Berlina”. Nie bez podstaw jednak uważa się w kołach berlińskich to wsparcie dolarowe za próbę dodania otuchy niefortunnym agentom amerykańskim w Berlinie.

Zamieszek wywołany w demokratycznym sektorze Berlina przez agencje mocarstw obcych nie można traktować jako zjawiska izolowanego. Awantura rozpalona przez najmitów obcych w Berlinie pozostaje w bezpośrednim związku z prowokacją Li Syn-mana w Korei południowej.

Nie jest przypadkiem, że awanturę spiskowców faszystowskich w Berlinie i awanturę Li Syn-mana w Korei weszły do siebie w ten sposób, że awantura w Berlinie jest reakcją na sytuację międzynarodową.

W wyniku rokowañ w Pannumdzionie podpisane zostało porozumienie w sprawie reparaacji jeńców wojennych. Rozjem w Korei mógł dojść do skutku już w najbliższych dniach. Jednakże zakończenie wojny w Korei nie odpowiada przeciwnikom pokoju, którzy stawiają na karte wojny. Aby zapobiec podpisaniu porozumienia w sprawie rozejmu w Korei, te skrajnie elementy uciekły się do zbrodniczej prowokacji.

W nocny na 18 czerwca, na rozkaz Li Syn-mana, w Masanie, Fuzanie i innych obozach jeńców, znajdujących się pod kontrolą dowództwa amerykańskiego, dokonano masowego „zwolnienia” jeńców — żołnierzy Koreańskiej Armii Ludowej, którzy mieli być przekazani pod opiekę komisji przekazy neutralnych. Szerokie koła opinii publicznej na całym świecie słusznie oceniają tę prowokację klikki Li Syn-mana jako bezpośrednią próbę stordęwania porozumienia w sprawie rozejmu w Korei. Odzwierciedlając poglądy szerokiego społeczeństwa hinduskiego w krajach europejskich, która odbywała się pod przewodnictwem Nehru, oceniła poczyna-

nia Li Syn-mana, jako „umyślą próbę zerwania osiągniętych już niemal porozumień”.

Nie trudno zrozumieć, że prowokacje w Berlinie i w Korei południowej mają ten sam cel — przeszkodzić rosnącemu coraz lardziej silno pokojowi w zlagodzeniu napięcia międzynarodowego i jednocześnie rozpaść siły reakcji, siły wojny.

Nie jest przypadkiem, że koła skrajnie agresywne wybrały do tych prowokacji właśnie obecną chwilę.

Wiadomo powszechnie, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, popierając wysiłki państw miliujących pokoj, które dają do odprężenia międzynarodowego, podjął ostatnio szereg doniosłych kroków, które przyczyniają się do zbliżenia między wschodnią a zachodnią częścią Niemiec. Jednocześnie rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej powziął szereg uchwał prowadzących do znacznego podniesienia dobrobytu ludności Republiki. Te postanowienia rządu NRD oceńone zostały słusznie przez opinię publiczną w samych Niemczech i za ich granicami jako poważny krok na drodze do stworzenia ogólnej podstawy zjednoczenia rozczłonkowanego Niemiec w państwo jednolite, demokratyczne i miliujące pokoj.

Klika Adenauera i jej protektorzy urzędzi w tych postępowaniach rządu NRD konkretne zagrożenie swej polityki zmierzającej do tego, by wszelkimi sposobami przeszkodzić zjednoczeniu Niemiec, przeszkodzić utrwaleniu pokoju w Europie.

Prowokatorzy cudzoziemscy pojąli Niemcy na drogę wojny. Dla nich Niemcy są ziemią obcą, a naród niemiecki — narodem obcym. Starają się więc oni wyścisnąć Niemcom do przetrwania wszelkich swolności, zakazanych, nie licząc się z konsekwencjami, jakie pociąga to za sobą dla ludności Niemiec.

Na szczęście dla narodu niemieckiego, dla sprawy pokoju w Europie, zbrodnica próba najmitów obcych doznała fiaska.

Wydarzenia w Berlinie dowiodły trwałości ustroju demokratycznego w Niemieckiej Republice Demokratycznej, dowiodły, że jej rząd popierany

jest przez szerokie masy ludowe. Prowokatorom nie udało się pociągnąć za sobą niechędnośći znaczniejszej części ludności Berlina. Siły ludowe Niemieckiej, Republiki Demokratycznej udzieliły stanowczej odpowiad prowokatorom (faszystowskim i ich mocodawcom zagranicznym).

Po doznaniu fiaska organizatorzy prowokacji z dnia 17 czerwca wylęgają obecnie krokodyły iży oplakujące ofiary zajął w Berlinie. Jednakże te obłudne frazesy nie oszukają uczciwych ludzi. Któż nie rozumie, że gdyby nie zakulisowi organizatorzy zbrodniczej awantury, gdyby nie przeczucie nie do sektora demokratycznego z sektorów zachodnich band faszystowskich bojowkarzy i prowokatorów — nie byłoby ofiar w Berlinie.

Fiasko awantury obcych najmitów w Berlinie otworzyło oczy wielu spośród tych, którzy wierzyli klamliwym twierdzeniom propagandystów — wrogów pokoju. Szerokie koła narodu niemieckiego piętnują zbrodnicze poczynania awanturników spiskowców. Masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej popierają zarządzenia swego rządu zmierzające do zapobieżenia wypadkom wroga. Aprobują one kroki podjęte przez rząd Republiki dla zdecydowanego podniesienia stopy życiowej ludności. Miliony Niemców rozumieją, że zarządzenia te ułatwiają w istotny sposób rozwiązanie głównego zadania stojącego przed narodem niemieckim — zjednoczenia Niemiec na pokojowych, demokratycznych zasadach. Naród niemiecki, żywotnie zainteresowany w zlikwidowaniu rozbięcia ojczystego kraju, nie pojździe za tymi, którzy usiłują wtargnąć do otchłani nowych nieszczęśliwości. Pojździe on drogą pokoju, demokracji, jedności.

W swym oświadczeniu „O sytuacji i bezpośrednich zadaniach partii” uchwalonym 21 czerwca, plenum Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, po

zdemaskowaniu prawdziwych inspiratorów i winowajców awantury faszystowskiej w Berlinie, nakreśliło konkretne drogi dalszego umocnienia ustroju demokratycznego NRD, podniesienia dobrobytu materialnego mas pracujących Republiki. W oświadczeniu tym podkreślono zasadniczą różnicę między dwoma kursami politycznymi: polityką klikki Adenauera, zmierzającą do rozpętania wojny, a polityką Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i rządu NRD, zmierzającą do utrwalenia pokoju. Oświadczenie głosi:

„Adenauer, Ollenauer, Kaiser i Reuter obrali drogę wojny. Dlatego też starają się w nas ugodzić. Dlatego Niemcy zachodnie przekształcają się w ognisko faszyzmu i reakcji.

Nasza partia i nasz rząd są za pokojem. Dlatego też obraliśmy drogę wzorowej gospodarki pokojowej. Nasz nowy kurs jest najostrożniejszym orężem we wszystkich Niemczech przeciwko wszelkiej prowokacji wojennej na ziemi niemieckiej”.

Wydarzenia w Berlinie i w Korei południowej dowodzą, że wrogowie pokoju nie cofają się przed użyciem najskrajniejszej formy środków, aby przeszkodzić odprężeniu międzynarodowemu, aby stordęwać dzieło zacieśnienia współpracy między narodami. Wydarzenia te dowodzą jednocześnie, że siły narodów w walce o pokój rosną i krzepną, że udzielają one odpowiadającemu im odprawiającemu wrogów pokoju. Awantura najmitów obcych w Berlinie doznała fiaska. Zwartość i zorganizowanie sił miliujących pokoj, jedność ich akcji jest rekojmnią tego, że doznają również bankructwa prowokacja klikki Li Syn-mana i jego protektorów.

Ci wszyscy, którym droga jest sprawa pokoju, wciągają z tych wydarzeń niezbędne wnioski, wznagają będą nieustannie swą czynność, demaskować knowania kół reakcyjnych, potęgować jeszcze bardziej walkę o utrzymanie i utrwalenie pokoju.

„Prawda” z dnia 23 czerwca br.

Wypłynęliśmy na wielkie wody... CELINA KULIK I

